

# OD PŁACIDEŁ PO MONETY. CZYLI JAK STAROŻYTNI RADZILI SOBIE Z HANDLEM

**Wpływ pieniądza na rozwój naszej cywilizacji jest ogromny. Jak bowiem najlepiej porównać wartość wykonanej pracy człowieka, który upolował zwierzynę, i np. krawca? Rolnika i młynarza? Trzeba było tysięcy lat, żeby ludzkość wymyśliła pieniądze. Ale co się działo, zanim człowiek wynalazł metalowy krążek z drogiego kruszcu, a potem papierowe banknoty?**

Ludzie handlowali na wiele lat przed tym, zanim wynaleźli pieniądze. Już ludzie pierwotni wymieniali między sobą różnorakie przedmioty. Rozwój społeczny człowieka doprowadził do podziału pracy. Nie wszyscy byli dobrymi myśliwymi lub umieli szyć ubrania ze skór. Dlatego pracą trzeba było się podzielić i wyspecjalizować w danej dziedzinie. Takie podejście do codziennych obowiązków spowodowało rozwój cywilizacyjny.

Specjaliści potrzebowali odpowiednich rzeczy, które mogli zdobyć poprzez wymianę wyprodukowanych przez siebie towarów. I tak prehistoryczny szewc wymieniał zrobione przez siebie buty na np. jedzenie. Taka forma wymiany towar za towar nazywana jest barterem. Ale taki system nie był dla rozwijającej się cywilizacji wystarczający. Trzeba było wymyślić coś lepszego, coś bardziej uniwersalnego.

Zboże jak złoto

No i stało się! 3000 lat p.n.e. w Mezopotamii, czyli na terenach położonych między Tygrysem a Eufratem, (dzisiejszy Irak) wynaleziono nową formę płatności. Do stworzenia monet było wtedy jeszcze daleko, ale rolę płacidła – tak nazywamy przedmioty, które służyły przed laty do robienia opłat – odgrywało wówczas zboże. Skąd o tym wiemy? Mieszkańcy Mezopotamii jako jedni z pierwszych zapisywali wszystko na glinianych tabliczkach. Dzięki ich skrupulatności bardzo dużo wiemy o codziennym życiu tych starożytnych.

Babilończycy lubili porządek, również w interesach. Każdy zawód miał jasno określoną pensję wypłacaną w jęczmieniu. Jęczmień bowiem był zbożem, z którego wytwarzano podstawowe artykuły żywnościowe – chleb i piwo. Rolnicy płacili jęczmieniem podatki dla monarchii i dla świątyni. Nadwyżki zaś gromadzono w wielkich magazynach. Dzisiaj można by je nazwać bankami, ale do powstania banków było jeszcze bardzo, bardzo daleko. Nie ma już Mezopotamii, nie ma w obiegu placideł, ale ich ślad w historii pozostał. Szekiel, nazwa współczesnej waluty Izraela, pochodzi od słowa „shekel”. Babilończycy i Asyryjczycy tak właśnie nazywali zboże.

Dlaczego system wymiany oparto na zbożu? Po pierwsze, nie ma możliwości jego podrobienia, a po drugie, łatwo odsypać odpowiednią ilość. Zboże posiadało więc wszelkie atrybuty pieniądza idealnego. W Korei płacidłem był ryż, w Tybecie sprasowana herbata, a w Etiopii aż do początku XX w. płacono... solą.

Pieniądz nie śmierdzi

Wśród wielu starożytnych ludów funkcję płacideł pełniły zwierzęta. W „Iliadzie” Homera, greckim poemacie z VIII lub VII w. p.n.e., wartość towarów podaje się w liczbie zwierząt. Ze zwierzętami jako płacidłem był jednak problem. Bydło mogło paść, poważnie zachorować. Było też trudne do upilnowania i... śmierdziało. Kilka wieków później starożytni Rzymianie mawiali

„Pecunia non olet” – pieniądz nie śmierdzi. To ulubione powiedzenie cesarza Wespazjana (17.11.9 r. n.e. – 23.06.79 r. n.e.). Wielu z nas zna to powiedzenie, nie każdy jednak wie, że wyraz „pecunia”, czyli „pieniądz”, pochodzi od słowa „pecus” – bydło rogate, którym w czasach przed wynalezieniem monet płacono właśnie za inne towary. To jedna wersja tłumacząca powiedzenie. Według innej cesarz Wespazjan miał powiedzieć tak swemu synowi Tytusowi, gdy ten uznał, że pobieranie podatków z publicznych toalet uwłacza majestatowi cesarskiemu. Jak było naprawdę? Być może i tak, i tak.

Wymienić można wszystko

Pradawni Słowianie też mieli swoją byczą miarę. Na bydło mówili „skot” i jeszcze w średniowiecznej Polsce posługiwano się jednostką pieniężną zwaną „skojec”. W Chinach jednymi z najstarszych płacideł były muszle, zarówno naturalne, jak i wykonane z nefrytu lub brązu. Aż do zjednoczenia tego państwa w różnych częściach kraju używano różnych walut. Dopiero w roku 221 p.n.e. cesarz Szy-Huang-ti wprowadził monety okrągłe z kwadratowym otworem pośrodku. Według zbliżonego wzoru bito je w Chinach do 1912 roku! Muszle były płacidłem nie tylko w Chinach. Używano ich również w Indiach i Japonii, a także wśród niektórych ludów Afryki, Azji i Oceanii. Do dziś takie pieniądze z muszli są w użyciu na niektórych wyspach na Pacyfiku. W niektórych kulturach rolę płacideł odgrywały kamienne przedmioty lub kawałki kamieni. Mogły to być kamienne toporki (Nowa Gwinea, Europa Środkowa), krążki marmuru (Nowe Hybrydy), agat (Borneo) czy nefryt (Chiny). Płacidłem bywały także artykuły spożywcze. W Ameryce Środkowej do płacenia używano ziarna drogiego kakao. Jeszcze w średniowiecznej Europie jako płacideł używano drogocennych przypraw: pieprzu, goździków, cynamonu. Regulowano nimi nawet grzywny sądowe!

Co kraj, to obyczaj, co lud, to płacidło. Przedmiotem wymiany mogły być metalowe przedmioty, naczynia czy narzędzia: kociołki, sierpy. Metalowe pręty, zwane „obelos”, dały początek greckiej nazwie obola, zaś pęk sześciu obelosów – tyle mieściło się w garści – określano jako „drachmy” – garść.

Greckie elektrony

Wynalezienie pieniędzy przez długie lata przypisywano Fenicjanom. Fenicjanie jako świetni żeglarze i doskonali kupcy mają swój wkład w rozszerzeniu używania pieniędzy. Wynałazł je jednak kto inny. Potwierdziły to wykopaliska archeologiczne. Grecja była krajem wyjątkowym. Mająca wiele zatok i wysp była doskonałym miejscem do rozwoju handlu. Greckie państwa-miasta potrzebowały zatem czegoś, czym można byłoby płacić, rzeczy bardziej uniwersalnej niż płacidło i łatwiejszej do transportu. Niezwykle ciekawe znalezisko odkryto w świątyni Artemidy w Efezie. To bryłka elektronu, naturalnego stopu złota i srebra, pochodząca z VII wieku p.n.e., opatrzona pieczęcią złotnika, czyli pierwowzór monety. Te pierwsze monety wybijano w Grecji, ale i w krajach, które z Grecją prowadziły interesy, np. w Lidii. To właśnie imię lidyjskiego króla Krezusa jest synonimem bogactwa.

Pieniądz zrobił karierę

Okrągły metalowy przedmiot zrewolucjonizował handel. Zamiast różnorodnych płacideł czy kawałków kruszcu, które przy każdej transakcji należało ważyć i odmierzać, stworzono przedmiot, na którym umieszczano specjalne znaki emitenta. Słowo „moneta” wywodzi się ze starożytnego Rzymu. Tak nazywano boginię Junonę i mennicę, która mieściła się w jej świątyni na Kapitolu. Miasto Rzym wytwarzało monety już od IV wieku p.n.e. Z czasem, wraz z rosnącą rolą Cesarstwa Rzymskiego i jego podbojami, ich monety stały się pierwszą ogólnoeuropejską walutą. Cesarze umieszczali na monetach własne wizerunki. W ten sposób nawet w najdalszych rejonach imperium wiadomo było, komu należy się posłuszeństwo. W starożytnych świątyniach

nie tylko wytwarzano monety, ale także kwitł tam handel. Aby jednak można było brać w nim udział, kupiec musiał wymienić monety na specjalne pieniądze świątynne. Dzięki temu kapłani pomnażali bogactwa swoich świątyń. W świecie starożytnym miejsca kultu często słynęły ze znajdujących się w nich bogactw. Monety upowszechniały się powoli. Persowie wprowadzili je sto lat po Lidii, Rzym i Kartagina w III wieku p.n.e. Od tego czasu monety stały się nieodłączną częścią cywilizacji europejskiej. Przetrwały wojny i rewolucje, zarazy i klęski żywiołowe. Odchodzili książęta, królowie, papieże oraz cesarze, a pieniądź pozostał.

#### PRZYKŁADY PŁACIDEL

- W Lacjum (kolebce starożytnego Rzymu) płacidłem było bydło (łacińskie słowo „pecus” oznacza bydło, stąd pochodzi słowo „pecunia”, czyli pieniądze). Także Słowianie posługiwali się w rozliczeniach handlowych bydlęm rogatym.
- Skóry zwierząt futerkowych – stąd nazwa chorwackiej waluty „kuna”
- Grudki soli otrzymywane dzięki odparowaniu solanki
- Nawet po wprowadzeniu pieniądza w Wielkopolsce i Małopolsce płacono głowami wiewiórek
- Sztabki soli sygnowane pieczęcią cesarską w Chinach
- Obole, czyli pręty żelazne, w starożytnej Grecji
- W latach kryzysu PRL-u wartościowe towary: kawa, czekolada, markowy alkohol, ale także pończochy czy rajstopy to też były płacidła